

Sygn. akt II AKa 164/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Grabczyńska-Mikocka
Sędziowie:	SSA Marek Długosz (spr.) SSA Krzysztof Marcinkowski
Protokolant:	st.prot.sądowy Konrad Kraszewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2013 roku sprawy

S. D.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17 kwietnia 2012 roku sygn. akt III K 359/11

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zawarty w przypisanym oskarżonemu czynie zwrot „do osiągnięcia którego w ten sposób bezpośrednio zmierzał” zastępuje zwrotem „na którego wystąpienie się godził”.

II. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie i zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w II instancji.

Sygn. akt II AKa 164/12

UZASADNIENIE

I

Prokurator Prokuratury Rejonowej w (...)oskarżył S. D.o to, że:

w dniu 11 czerwca 2011 r. w M., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim, poprzez rzucenie tasakiem w głowę P. G. usiłował pozbawić go życia powodując u pokrzywdzonego złamanie kości czaszki i wgłobienie odłamów kostnych do jamy czaszki oraz towarzyszący temu niewielki krwiak przymózgowy w okolicy złamania co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni trwający w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., jednakże zamierzonego celu

nie osiągnął z uwagi na udzieloną pomoc medyczną pokrzywdzonemu, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

II

Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2012 roku (sygn. akt III K 359/11), orzekając w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia, uznał go za winnego tego, że w dniu 11 czerwca 2011 roku w M., woj. (...), przewidując możliwość pozbawienia w ten sposób życia P. G. i na to się godząc, rzucił w kierunku jego głowy tasakiem kuchennym, w wyniku czego spowodował u niego ranę ciętą głowy ze złamaniem kości czaszki i wgłobienie odłamów kostnych do jamy czaszki oraz towarzyszący temu niewielki krwiak przymózgowy w okolicy złamania, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności uszkodzonych narządów jego ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni, a zamierzonego skutku, do osiągnięcia którego w ten sposób bezpośrednio zmierzał, nie osiągnął z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonego oraz udzielenie mu pomocy medycznej, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, to jest za winnego przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., i za to, na mocy art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. oraz przy zastosowaniu art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 2 pkt 1 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k., wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie od dnia 11 czerwca 2011 roku do dnia 17 kwietnia 2012 roku.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Na mocy art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze i § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. kwotę 1.402,20 zł, w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

III

Od wyroku tego odwołał się obrońca oskarżonego, który zaskarżył to orzeczenie w całości, na jego korzyść.

W sporządzonej apelacji zarzucił temu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.), polegający na przyjęciu, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego P. G., pomimo że z okoliczności sprawy wynika, że działanie oskarżonego w takim zamiarze było co najmniej wątpliwe, w związku z czym oskarżony winien odpowiadać wyłącznie za spowodowanie innego uszkodzenia ciała w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Podnosząc ten zarzut obrońca wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie, że czyn oskarżonego stanowi występki z art. 157 § 1 k.k., ewentualnie
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji,
- zasądzenie kosztów nieopłaconej obrony z urzędu w II instancji.

W uzasadnieniu obrońca podniósł, że apelacja kwestionuje wyłącznie ustalenie sądu I instancji, że oskarżony S. D. działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego P. G. i godził się na to, że taki skutek swoim

działaniem może osiągnąć. Polemizując z prawidłowością tego ustalenia w pierwszej kolejności zauważył, że kierowane przez oskarżonego w krytycznym czasie groźby w stosunku do pokrzywdzonego „zabiję cię”, wypowiedane również wielokrotnie tego dnia w formie zwulgaryzowanej, nie mogą w jakikolwiek sposób jednoznacznie przesądzać o tym, że oskarżony zamierzał groźby te zamienić w czyny. obrońca podkreślił, że natężenie konfliktu pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym było już od wielu lat na tak wysokim poziomie, że tego typu groźby padały z obu stron przy pierwszej nadarzającej się okazji, a zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony, co wynika z materiału dowodowego, nie traktowali tych gróźb poważnie. Bez zamiaru trywializowania tej sytuacji, można dojść do wniosku, że tego typu groźby znalazły się w słowniku dnia powszechnego obu stron.

Zdaniem obrońcy sąd I instancji pominął w ocenie materiału dowodowego zeznania matki oskarżonego I. D., która wskazywała, że pokrzywdzony wielokrotnie prowokował oskarżonego do agresywnych zachowań, mając pełną świadomość jego ułomności psychicznej. W podobny sposób pokrzywdzony zachował się w czasie krytycznego zdarzenia, używając pod adresem oskarżonego słów wulgarnych. Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do wniosku, że sąd I Instancji zbagatelizował niezmiernie istotny dla oceny strony podmiotowej czynu oskarżonego jego stan psychiczny.

Obrońca podkreślił, że biegli w swojej opinii (k. 259) w sposób jednoznaczny orzekli o ograniczonej zdolności pokierowania swoim postępowaniem przez oskarżonego w chwili krytycznego zdarzenia. Ponad wszelką wątpliwość stwierdzone zostały u oskarżonego zmiany organiczne OUN. Biegli określili tak ograniczoną poczytalność jako graniczną, zbliżoną do stanu całkowitego braku poczytalności, przy czym oceniając stan psychiki badanego biegli podkreślili wyraźne cechy otępienia umysłowego. W ocenie obrońcy niewątpliwym zatem jest, że u oskarżonego występuje daleko idące obniżenie krytycyzmu przy ocenie własnych zachowań, a jego reakcje w związku z ustaleniami biegłych są nadmierne i przedwczesne. W zachowaniach oskarżonego trudno dopatrzeć się samokontroli i autorefleksji. Taka struktura psychiczna oskarżonego zaburza jego wgląd w otaczającą go rzeczywistość. W konsekwencji narusza to zdolność właściwej oceny zjawisk oraz ludzi tworzących otoczenie oskarżonego.

Biorąc pod uwagę powyższe cechy psychiczne oskarżonego, obrońca zauważył, że nie można skutecznie obronić tezy o tym, że oskarżony miał obiektywną możliwość oceny skutku tak daleko idącego, jak śmierć człowieka.

Obrońca podkreślił, że niezależnie od opinii wyrażonej przez biegłych powyższą konkluzję potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego składane zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed sądem, które nie zostały w prawidłowy sposób zinterpretowane przez sąd I Instancji w kontekście oceny działania sprawcy. Zdaniem obrońcy nie jest wystarczające dla oceny zamiaru oskarżonego przyjęcie, że już tylko użycie narzędzia w postaci tasaka jest wystarczające do uznania, że oskarżony godził się na zadanie pokrzywdzonemu śmiertelnych obrażeń. obrońca podkreślił, że zarówno zeznania pokrzywdzonego jak i innych świadków zajścia wskazują, że oskarżony rzucił przedmiotowym narzędziem nie celując wcześniej w stronę pokrzywdzonego, a zwłaszcza w jego głowę. Koresponduje to z tą częścią opinii biegłych, którzy wskazują na nadmierne i przedwczesne reakcje oskarżonego, zwłaszcza w sytuacji stresowej.

Podsumowując obrońca podniósł, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wykazał, iżby oskarżony usiłował pozbawić życia pokrzywdzonego, wskazuje natomiast, że popełnił on występki z art. 157§ 1 k.k.

IV

Na rozprawie odwoławczej obrońca oskarżonego poparł zarzut oraz wnioski zawarte w pisemnej apelacji. Prokurator wniósł o nieuwzględnienie tej apelacji i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku. Oskarżony wnosił o uniewinnienie.

V

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna, jej wniesienie skutkowało jednak zmianą zaskarżonego wyroku przez dostosowanie opisu przypisanego oskarżonemu czynu do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Na wstępie niniejszych rozważań wypada odnotować, iż autor apelacji choć formułuje w tym środku odwoławczym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, to w istocie nie kwestionuje ustaleń sądu I instancji dotyczących rekonstrukcji przebiegu inkryminowanego zdarzenia, sposobu działania sprawcy, ani też drugoplanowych okoliczności towarzyszących przedmiotowemu zajściu. Literalna treść wysuniętego w apelacji zarzutu, jak również argumentacja przytoczona na jego uzasadnienie prowadzą do wniosku, że skarżący nie tyle podważa stan faktyczny sprawy, co jego ocenę prawną i to jedynie w zakresie przypisania oskarżonemu działania z zamiarem ewentualnym. W uzasadnieniu środka odwoławczego jego autor zarzuca wprawdzie sądowi meriti pominięcie w ocenie materiału dowodowego zeznań matki oskarżonego I. D., jednakże czyni to jedynie w kontekście wpływu na zachowanie jej syna postępowania pokrzywdzonego, który jej zdaniem swoim wulgarnym odnoszeniem się do oskarżonego sprowokował go do takiego, a nie innego przejawu agresji. Sposób działania sprawcy, jego skutki, a zatem sam przebieg zdarzenia, nie zostały zakwestionowane. W związku z tym należy stwierdzić, iż obrońca nie formułuje zarzutu wadliwości odnośnie do okoliczności mających istotny wpływ na ustalenie strony przedmiotowej przypisanego oskarżonemu czynu zabronionego. Sygnalizowana w skardze apelacyjnej prowokacja ze strony pokrzywdzonego – nawet jeśli rzeczywiście miałyby miejsce – nie rzutuje na ustalenia dotyczące zakwestionowanej w skardze apelacyjnej strony podmiotowej przestępstwa, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Przy braku należycie sformułowanego i umotywowanego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i zarzutu niewłaściwej oceny dowodów szersze omawianie kwestii sposobu zachowania się pokrzywdzonego jest zbędne. Na marginesie można jedynie wspomnieć, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, iż to pokrzywdzony przez swoje prowokacyjne zaczepki słowne zainicjował przedmiotowe zdarzenie, a wręcz przeciwnie to oskarżony krytycznego dnia był stroną atakującą, napastliwą, inicjującą oceniane w niniejszym postępowaniu zajście, gdyż to on jako pierwszy – w obecności świadka J. W. – skierował do pokrzywdzonego obraźliwe wyzwiska, następnie wywołał szamotaninę (w trakcie której z obu stron doszło do rękoczynów i wulgarnych zachowań), i wreszcie to on sięgnął po niebezpieczne narzędzie i użył go przeciwko szwagrowi. Poza tym, co ważniejsze, wszelkie zaszłości bezpośrednio poprzedzające inkryminowane zdarzenie związane z istniejącym pomiędzy stronami konfliktem nie mają znaczenia z punktu widzenia podważanych przez obrońcę ustaleń odnoszących się do strony podmiotowej przestępstwa. Skarżącemu należy przypomnieć, że pojęcie zamiaru, o którym mowa w art. 9 § 1 k.k., odbiega od potocznego rozumienia tego słowa, które zazwyczaj zamiar utożsamia z chęcią realizacji określonego celu. Na gruncie wymienionej powyżej regulacji karnoprawnej, tj. art. 9 § 1 k.k., zamiar to akt woli (chęć popełnienia czynu w przypadku zamiaru bezpośredniego lub obojętność woli w przypadku zamiaru ewentualnego), którego nie należy mylić z pragnieniem w sensie psychologicznym, czy też ze szczególną motywacją nakierowaną na osiągnięcie zamierzonego rezultatu. Do przyjęcia zamiaru wynikowego wystarczające jest ustalenie, że sprawca przewiduje realną możliwość popełnienia czynu zabronionego i na to się godzi, co oznacza, że zamiar należy odnosić do osoby oskarżonego, niezależnie od postawy prezentowanej przez pokrzywdzonego, nawet prowokacyjnej. Świadomość możliwości dopuszczenia się czynu zabronionego oraz proces „godzenia się” zachodzą w psychice sprawcy i przy ustalaniu strony podmiotowej są one wywodzone zasadniczo z okoliczności i sposobu działania oskarżonego, a więc z okoliczności istotnych z punktu widzenia strony przedmiotowej czynu zabronionego. Względy emocjonalne oraz motywacyjne związane z nawarstwiającym się pomiędzy stronami konfliktem oraz kwestia ewentualnych działań prowokacyjnych ze strony pokrzywdzonego stanowią czynniki mogące rzutować na stopień zawinienia i w konsekwencji wymiar orzeczonej kary. W żadnym jednak razie nie wpływają na prawidłowość poczynionych przez sąd I instancji ustaleń dotyczących strony podmiotowej przestępstwa i poprawnie wywnioskowanego w okolicznościach rozpatrywanej sprawy zamiaru wynikowego.

Należy przyznać autorowi środka odwoławczego rację, iż sam fakt kierowania przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonego gróźb pozbawienia go życia oraz samo tylko użycie niebezpiecznego narzędzia w postaci tasaka nie przesądza o tym, że oskarżony godził się na zadanie pokrzywdzonemu śmiertelnych obrażeń. Obrońca zdaje się jednak nie dostrzegać, iż sąd I instancji nie wywiódł zamiaru ewentualnego po stronie oskarżonego jedynie w oparciu o wzmiankowane w apelacji okoliczności, a wręcz przeciwnie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku

wyraźnie i stanowczo stwierdził, iż sam fakt posłużenia się przez sprawcę tasakiem oraz wyartykułowane przez niego pod adresem pokrzywdzonego w krytycznym dniu groźby nie są wystarczające do przypisania oskarżonemu działania z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia. Sąd meriti wniosek o zaistnieniu po stronie oskarżonego tego rodzaju zamiaru prawidłowo wysnuł z całokształtu okoliczności przedmiotowych inkryminowanego zdarzenia, między innymi sposobu działania sprawcy, jego zachowania się przed popełnieniem czynu zabronionego oraz po usiłowaniu jego dokonania. Na akceptację zasługuje argumentacja sądu I instancji, iż rzucając w kierunku pokrzywdzonego tasakiem kuchennym o łącznej długości 33 centymetry, z ostrzem do cięcia o długości 9 centymetrów, wyprowadzając ów rzut z wysokości swojej głowy do stojącego poniżej na schodach w odległości zaledwie 3 metrów pokrzywdzonego, oskarżony musiał co najmniej godzić się na to, że użyte przez niego narzędzie ugodzi w głowę lub klatkę piersiową pokrzywdzonego, gdzie zlokalizowane są najistotniejsze narządy wewnętrzne i arterie krwionośne, umożliwiające funkcjonowanie organizmu człowieka, a tym samym swoją zgodą obejmował skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego. O ile zatem samo narzędzie – choć jego waga i rozmiar oraz związana z tym siła odrzutu czyni zeń przedmiot podatny do wywołania skutków najcięższych dla zdrowia i życia człowieka – nie przesądza zaistnienia po stronie oskarżonego zamiaru wynikowego, to uwarunkowania sytuacyjne związane ze sposobem jego użycia, pozycją oddania rzutu, usytuowaniem stron względem siebie, bezbronnością pokrzywdzonego, który nie dysponował jakimkolwiek przedmiotem mogącym odeprzeć atak (zdołał się jedynie nieznacznie uchylić odchylając głowę na bok), co niewątpliwie dawało oskarżonemu przewagę, stanowią wystarczającą podstawę do przypisania oskarżonemu działania z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia. Trafna jest także konstatacja sądu meriti, iż za przyjęciem zamiaru zabójstwa, a nie tylko spowodowania uszkodzenia ciała, przemawia zachowanie oskarżonego po dokonaniu ataku na pokrzywdzonego. Oskarżony nie podjął żadnych działań mających na celu udzielenie pokrzywdzonemu pomocy i choć widział, iż skutek doznanego urazu ten zalał się krwią i kłękął na ziemi obok schodów, to nie okazując żadnego zainteresowania tym, co się stało, udał się do swojego pokoju. Tego rodzaju postawa dowodzi, iż los pokrzywdzonego był mu obojętny, co jeszcze dobitniej świadczy o tym, że swoją obojętnością godził się na nastąpienie śmiertelnego skutku inkryminowanego zdarzenia. Prawidłowość sformułowanych przez sąd I instancji wniosków dotyczących strony podmiotowej czynu zabronionego wzmacnia ponadto nieustępliwość w zachowaniu oskarżonego oraz okoliczność, iż tasak nie był pierwszym i jedynym narzędziem, jakiego zamierzał on użyć przeciwko pokrzywdzonemu owego krytycznego dnia, gdyż wcześniej usiłował posłużyć się wiatrówką, a następnie nożem, jednakże do ataku z użyciem tych przedmiotów nie doszło wskutek interwencji matki i siostry, które odebrały mu te przedmioty. Wskazana w apelacji okoliczność, iż oskarżony nie celował dokładnie w głowę pokrzywdzonego nie wyklucza przyjęcia działania sprawcy z zamiarem wynikowym. Z rozważanego punktu widzenia wystarczające jest ustalenie, że oddał rzut w kierunku tej części ciała. W sytuacji, gdyby sprawca potrafił precyzyjnie wymierzyć atak i z pełną premedytacją skierował go na głowę ofiary, zasadne byłoby przyjęcie zamiaru bezpośredniego, a nie jedynie ewentualnego. Podsumowując ten fragment rozważań należy stwierdzić, iż prawidłowo ustalone przez sąd I instancji okoliczności dotyczące przebiegu inkryminowanego zdarzenia (strony przedmiotowej czynu zabronionego) pozwalają na wyprowadzenie wniosku, iż oskarżony uświadamiając sobie realną możliwość pozbawienia swoim zachowaniem życia pokrzywdzonego wykazał prawnie relewantną obojętność woli wobec nastąpienia tego skutku, godząc się na jego zaistnienie.

Obrońca oskarżonego polemizując z przedstawioną w zaskarżonym wyroku oceną strony podmiotowej zachowania sprawcy wskazuje również na występujące u oskarżonego zaburzenia natury psychiatrycznej, które – według skarżącego – nie pozwalają na przyjęcie, iż miał on obiektywną możliwość oceny skutku tak daleko idącego, jak śmierć człowieka. Analizę zasadności tej argumentacji wypada rozpocząć od stwierdzenia, iż autor apelacji w sporządzonym środku odwoławczym nie kwestionuje wydanej w przedmiotowym postępowaniu opinii sądowo-psychiatrycznej oraz opinii psychologicznej, a w konsekwencji nie formułuje zarzutu wobec wysuniętych przez tych biegłych konkluzji. Eksponując okoliczności związane ze stanem psychicznym oskarżonego i w nich upatrując podstawę do podważenia prawidłowości przyjęcia przez sąd meriti po stronie oskarżonego zamiaru ewentualnego pozbawienia pokrzywdzonego życia obrońca zdaje się nie dostrzegać, iż biegli zarówno w sporządzonej na piśmie opinii, jak i w trakcie przesłuchania w postępowaniu jurysdykcyjnym przyjęli, iż opiniowany działał w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności, niemniej jednak podstawą dokonania takiej oceny była ograniczona w znacznym stopniu zdolność pokierowania przez oskarżonego swoim postępowaniem, a nie zaburzenia w zakresie możliwości rozpoznania znaczenia swojego

zachowania. Biegli lekarze specjaliści z zakresu psychiatrii nie stwierdzili żadnych istotnych z orzeczniczego punktu widzenia nieprawidłowości w płaszczyźnie możliwości uświadomienia sobie przez opiniowanego znaczenia i rezultatów podejmowanego działania. Słuchani na rozprawie głównej dodatkowo wyjaśnili, iż rozpoznana u oskarżonego cukrzyca, choć jest schorzeniem, które w pewnych szczególnych przypadkach może samoistnie powodować wystąpienie zaburzeń świadomości, to w odniesieniu do przebiegu ocenianego w niniejszej sprawie zdarzenia brak jest podstaw do przyjęcia u opiniowanego tego rodzaju zaburzeń. W związku z tym należy stwierdzić, iż ani schorzenia natury psychiatrycznej (szczegółowo omówione w opinii sądowno-psychiatrycznej oraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku), ani schorzenie zaburzające metabolizm (cukrzyca) nie miały wpływu na stan świadomości oskarżonego w zakresie przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego, w rozpatrywanym przypadku spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Występujące u oskarżonego deficyty intelektualne, w tym sygnalizowane przez obrońcę cechy otępienia umysłowego, także nie rzutowały na stan świadomości sprawcy w omawianym tutaj zakresie. Analiza treści opinii wydanej przez biegłego psychologa prowadzi do wniosku, iż pomimo tego, że poziom inteligencji opiniowanego mieści się poniżej inteligencji przeciętnej, to po pierwsze, tylko nieznacznie odbiega od dolnej granicy ustalonej dla inteligencji przeciętnej (poziom inteligencji oskarżonego wyraża się liczą 88 IQ, natomiast poziom inteligencji przeciętnej kształtuje się w granicach od 90 – 110 IQ), a po drugie, w niektórych obszarach w testach psychologicznych oskarżony uzyskał wynik nieodbiegający od przeciętnych, przykładowo w zakresie posiadanej wiedzy podstawowej, rozumienia typowych sytuacji społecznych, akceptowanych społecznie zachowań, w zakresie zdolności spostrzegania, rozumienia złożonych sytuacji i ich sensownego pojmowania oraz w zakresie zdolności tworzenia całości dzięki wykrywaniu wewnętrznych związków pomiędzy elementami. Wynik poniżej przeciętnej dotyczył zdolności logicznego, matematycznego rozumowania, wynik niski odnosił się do pamięci bezpośredniej, natomiast wynik bardzo niski opiniowany uzyskał w zakresie koordynacji wzrokowo-ruchowo-przestrzennej oraz analizy i syntezy wzrokowej. Przeprowadzone badanie psychologiczne wykazało zatem, iż u oskarżonego zachowane jest rozumienie zasad warunkujących poprawne współzycie społeczne, podstawowych norm prawnych, rozumienie złożonych sytuacji, planowanie i przewidywanie, przy jednoczesnym obniżeniu zdolności w zakresie wyciągania oraz korzystania z wniosków wynikających z własnych doświadczeń życiowych. Nie tylko zatem opinia sądowno-psychiatryczna, ale także wnioski sformułowane przez biegłego psychologa nie dają podstaw do stwierdzenia u oskarżonego nieprawidłowości w zakresie rozpoznania znaczenia swojego postępowania i zdolności przewidywania jego skutków. W tym stanie rzeczy nie można się zgodzić z obrońcą, iż oskarżony ze względu na stan zdrowia psychicznego oraz deficyty intelektualne nie uświadamiał sobie możliwości popełnienia przypisanego mu czynu zabronionego. Autor apelacji przytaczając pewne fragmenty sporządzonych w niniejszej sprawie specjalistycznych opinii zapomina, iż sformułowane przez biegłych stwierdzenia nie mogą być interpretowane w oderwaniu od pozostałych wywodów, a już z pewnością z pominięciem końcowych konkluzji opinii. Wysuwanie przez obrońcę na ich podstawie wniosków odmiennych od tych, które wywiedli biegli, jest nieuprawnione i nie może się spotkać z aprobatą sądu odwoławczego. Podsumowując ten fragment rozważań należy jeszcze raz z całą stanowczością stwierdzić, iż w dniu inkryminowanego zdarzenia oskarżony nie miał zaburzonego stanu świadomości co do możliwości dopuszczenia się czynu zabronionego. Przyjęta przez biegłych ograniczona w znacznym stopniu zdolność pokierowania przez opiniowanego swoim postępowaniem nie należy do przesłanek decydujących o zaistnieniu zamiaru wynikowego i nie ma wpływu na ustalenie strony podmiotowej przestępstwa.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, że brak jest jakichkolwiek podstaw do dokonania innej, niż przyjęta w zaskarżonym wyroku oceny prawnej czynu oskarżonego, w szczególności stwierdzenia, iż czynem tym zrealizował on jedynie znamiona występku z art. 157 § 1 k.k., co nietrafnie sugeruje obrońca. Przyjęta przez sąd meriti kwalifikacja prawna czynu oskarżonego jest zasadna.

Niezależnie od powyższych wywodów, dzielających trafność sformułowanych przez sąd I instancji ocen w zakresie strony podmiotowej czynu zabronionego, sąd odwoławczy zauważa, iż sąd I instancji, choć nie podzielił wysuniętego przez oskarżyciela w akcie oskarżenia zarzutu w zakresie działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonego życia, skazując go za zbrodnię zabójstwa w stadium usiłowania popełnioną z zamiarem ewentualnym (wynikowym), o czym niezbicie świadczy zawarty w opisie przypisanego oskarżonemu czynu zwrot „przewidując możliwość pozbawienia w ten sposób życia P. G. i na to się godząc”, to w dalszym fragmencie opisu czynu

zabronionego – zapewne przez przeoczenie – sformułował stwierdzenie, iż „zamierzonego skutku, do osiągnięcia którego w ten sposób bezpośrednio zmierzał, nie osiągnął”, co sugeruje przyjęcie zamiaru bezpośredniego wywołania skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pozostawia natomiast żadnych wątpliwości co do tego, że sąd a quo po kompleksowej analizie zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego doszedł do przekonania, iż oskarżony działał z zamiarem wynikowym, czemu zresztą dał wyraz w części wstępnej opisu przypisanego mu czynu zabronionego. Zważywszy na częściową nieadekwatność charakterystyki przypisanego oskarżonemu czynu, przedstawionej w punkcie I zaskarżonego wyroku, z prawidłowo poczynionymi przez sąd I instancji ustaleniami w zakresie faktów, jak też właściwą oceną prawną inkryminowanego zachowania, sąd odwoławczy – niejako eliminując ten brak konsekwencji i spójności pomiędzy wyrzeczeniem zawartym w sentencji wyroku z w pełni zasadną argumentacją zamieszczoną w uzasadnieniu orzeczenia – dokonał tej tylko zmiany zaskarżonego wyroku, że użyty w opisie przypisanego oskarżonemu czynu zwrot „do osiągnięcia, którego w ten sposób bezpośrednio zmierzał” zastąpił zwrotem „na którego wystąpienie się godził”, jako odpowiadającym formule w jakiej mieści się pojęcie poprawnie przez sąd I instancji wywiedzionego zamiaru wynikowego.

VI

W tym stanie rzeczy, mając na względzie podniesione wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. zmienił częściowo zaskarżony wyrok, dostosowując opis przypisanego oskarżonemu czynu do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, w pozostałym zaś zakresie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, a na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze przez wzgląd na jego sytuację materialną, uznając iż uiszczenie tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Ponadto, na mocy art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. kwotę 738 złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów udzielonej oskarżonemu obrony z urzędu przed sądem II instancji, które nie zostały uiszczone w żadnej części.